

Ewa Kopacz desygnowana na premiera Polski

16 września 2014

Bronisław Komorowski spotkał się Ewą Kopacz i desygnował się ją na stanowisko premiera. Nowy rząd ma zostać powołany 22 września. Nowa pani premier nie ujawniła nazwisk nowych ministrów.

„Informację o składzie rządu przedstawię w pierwszej kolejności panu prezydentowi” – oświadczyła Ewa Kopacz w rozmowie z dziennikarzami po piątkowym spotkaniu z Bronisławem Komorowskim. „Nie dowiecie się państwo dziś tego ode mnie i uszanujcie to” – zastrzegła, jednocześnie podkreślając, że jej rząd „na pewno będzie inny”.

Od kilku dni media, eksperci i komentatorzy zastanawiają się, kto zasiądzie w nowej radzie ministrów. „Gazeta Wyborcza” podała, że Kopacz na stanowisku marszałka sejmu zastąpi Radosław Sikorski. Z kolei nowym szefem MSZ miałyby zostać Jacek Rostowski.

Według „Faktu”, jednym z ministrów w rządzie Kopacz mógłby również zostać... Sławomir Nowak. Jak donosi tabloid, skompromitowany sprawą zegarka i „aferą podsłuchową” polityk niezwykle często gości w gabinecie Kopacz, gdzie toczą się rozmowy dotyczące składu przyszłego rządu. Warto przypomnieć, że całkiem niedawno Nowak deklarował, że odejdzie z polityki.

Na miejsce w nowym rządzie nie ma natomiast najprawdopodobniej szans Grzegorz Schetyna. Podczas rozmowy w Radiu Zet Schetyna powiedział, że „nie dostał propozycji od Ewy Kopacz”.

Z doniesień mediów wynika, że z przyszłą premier spotkali się również minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz oraz minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska.

Z kolei wicepremier Janusz Piechociński stwierdził w RMF FM, że z rządu „odejdą ci, którzy nie powinni w nim pozostać”. Pytany, czy jednym z tych ministrów będzie Sienkiewicz, powiedział, że „zapewne tak się stanie”.

Tymczasem tygodnik „Gazeta Polska” ujawnia kulisy pracy Ewy Kopacz. Okazuje się, że jeszcze jako minister zdrowia miała ona specyficzny rodzaj „zarządzania”:

„Poniedziałek rano. Przyjeżdża minister. Zwołuje dyrektorów departamentów, pyta, czy są postępy. Tych oczywiście, jak zwykle, nie ma, bo resort od dłuższego czasu funkcjonuje fatalnie. Minister w spazmatycznym geście pada na fotel. Płacze. Spazmuje. Trzeba ją długo uspokajać” – tak opisują działanie Ministerstwa Zdrowia osoby, które miały okazję pracować z Ewą Kopacz. „Wymyśliła ona nieznany do tej pory rodzaj zarządzania. Zarządzanie przez histerię” – wspomina jedna z nich.

„Z jednej strony kariera Ewy Kopacz to klasyka – polityk mozolnie pnie się po kolejnych szczeblach, następują dalsze awanse. To, że nie było tu jakiegoś cudownego skoku, jak w wypadku innych polityków, oceniam pozytywnie. Jednak z drugiej strony mam zarazem wrażenie, że sukcesy Ewy Kopacz to efekt narastających napięć i konfliktów wewnątrz PO. Donald Tusk, przymykając oczy na merytoryczne niedoskonałości polityków, stawia przede wszystkim na tych, którzy będą mu wierni” – ocenia dr hab. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego. Dodaje zarazem, że – paradoksalnie – Ewie Kopacz było łatwiej się wybić, ponieważ drogę polityczną rozpoczynała w małej miejscowości, a nie w aglomeracji.

Autorzy: rz, plk

Źródło: Niezalezna.pl